

423

"ESTEZET"

1. Potwierdzam odbiór pisma L.dz.298/44 z dn.21 marca 1944 r.

2. Ad pkt.4. Przedstawiam w załączeniu 2 pokwitowania z odbioru poborów za luty i maj 1944 r. Pokwitowania z odbioru poborów moich za miesiące marzec i kwiecień b.r. przekazałem już kurjerem w dn. 22.III.1944 r.

3. Ad pkt.6. Przyjąłem do wiadomości i wykonania. Melduję, iż płk. Fabiszewski nie poruszył tej sprawy ze mną i nic nie zauważyłem na ten temat w raportach, które dokładnie przestudjowałem przed objęciem Placówki. Przy ponownym sprawdzeniu stwierdziłem też, że odnośny ustęp został wycięty.

W myśl rozkazu Pana - zwróciłem uwagę Brunona. Wyjaśnienia, które mi dał, odpowiadają prawdzie; przedstawiam w załączeniu jego meldunek, popierając go w zupełności (vide też raport organizacyjny za marzec 1944 r.)

4. Ad pkt.7. Wbrew zapewnieniom personelu Panamerican Airways w Natalu - paczka Nr. 23/D - A nie została przekazowana wraz z resztą mego bagażu z "Clipper'a" do aparatu lądowego trasy Natal - Rio - BAires.

W warunkach obecnych - pasażerowie, jak wiadomo, nie mają żadnego wglądu (poza "overnight bags") do swego bagażu, który musi być przechowywany w specjalnej komorze bagażowej, pozostając podczas całej podróży i podczas postojów pod wyłączną opieką urzędników Linji Lotniczej.

Zaraz po przyjeździe do BAires zawiadomiłem p. Ministra A. o braku wymienionej paczki (paczka adresowana była do Poselstwa R. P. w BAires). Załączam odpis listu p. Ministra A. do Konsula Gen. R.P. w New Yorku w tej sprawie, w którym prosi o oddanie paczki tej do Panamerican Airways.

Przedstawiciel Panamerican Airways w Buenos Aires, z wyrazami ubolewania - dał mi zapewnienie, iż będzie ona dostarczona bezpłatnie tutejszemu Poselstwu R.P., bowiem Linja Lotnicza bierze na siebie odpowiedzialność za to przeoczenie.

Pozwalam sobie zasugerować powyższe rozwiązanie, ażeby nie obarczać zbyt przyjaźliwą przesyłką tych wymiarów, i dlatego że zawiera ona wyłącznie obrazy, stanowiące moją prywatną własność.

Melduję również, że pocztę służbową, powierzoną mi w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, oraz części zapasowe dla naszej stacji nadawczej radjowej w Urugwaju, pomimo wyjątkowo dużych rozmiarów tych paczek i poważnych trudności, przywiozłem do Buenos Aires w porządku.

4 zał.

Piotr

P i o t r

Wpływ dn. 22.4.1944
L. dz. 423/44
Przydział. M. J. M.

Do Pana
Sylwina Strakacza
Konsula Generalnego R.P.
w Nowym Yorku

Szanowny Panie Ministrze,

Pozwalam sobie zwrócić się do Pana w następującej sprawie z prośbą o łaskawą interwencję:

W czasie przeładowania w Natalu (Brazylja) bagażu p. Orłowskiego, który wiozł ze sobą pocztę dyplomatyczną z Lizbony, jedną z paczek dyplomatycznych Nr. 23 /D - A, zawierającą 4 sztuki i 1 portret olejny, stanowiące jego własność prywatną, nie została przeładowana z jednego do drugiego (w dn. 12.2.44), odlatującego do Buenos Aires, i przewieziona została do New Yorku gdzie według otrzymanych tu w Panam. Airways informacji - została doręczona Panu Konsulowi Generalnemu.

Byłbym bardzo zobowiązany Panu Konsulowi Generalnemu za łaskawe polecenie odesłania tej paczki z powrotem do Panam. Airways, która ponosi winę za jej zabłąkanie się, celem przekazania jej bezpłatnie do ich przedstawicielstwa w Buenos Aires do czego tutaj Agencja "Panair" zobowiązała się wobec Pana Orłowskiego.

Poseł R.P.

(-) M. Arciszewski

Meldunek Brunona.

Naskutek upomnienia kierownika Placówki, w związku z moją dotychczasową pracą, składam krótkie sprawozdanie z dziedzin, którymi się dotąd dla Placówki zajmowałem, oraz charakterystykę moich informatorów.

1/ Od przyjazdu mego do Buenos Aires żadnych zadań z Centrali nie otrzymałem z wyjątkiem konkretnych zapytań kierownika Placówki dla S. i dla Hiszpanów, które w miarę możliwości załatwiałem, oraz zapytań w sprawie KW na które trudno mi było odpowiedzieć.

2. Polecenie mi było ogólnie zbieranie informacji oraz naświetlenie polityczne wypadków w Argentynie, które nader często składałem kierownikowi Placówki. Raporty te z wyjątkiem obszernego sprawozdania o następstwach zamachu stanu z 4 czerwca, o powodach zmiany rządu na jesieni 1943, o kryzysie boliwijskim nie miały charakteru zamkniętych opracowań, ale raczej meldunków służących kierownikowi Placówki do opracowywania miesięcznych, czy też periodycznych sprawozdań ogólnych. Poza to na prośbę kierownika dostarczyłem mu odpisy raportów moich do Min. Informacji o działalności Wolnych Niemców i propagandzie nazistowskiej w Argentynie. Szereg szczegółów oraz danych personalnych o charakterze KW dodałem do tych raportów, specjalnie. /Nie były one podane do MID/.

3. Ponieważ polecenie miałem zbieranie jaknajwięcej wiadomości dotyczących Europy, oraz komentarze o sytuacji Niemiec i Rosji, nawiązałem kontakt z dyplomatami państw utrzymujących stosunki z Rzeszą Niemiecką a więc z Francuzami, Szwedami, częściowo Hiszpanami i wreszcie S. Co do tego ostatniego według nadesłanej nam telegraficznie oceny Centrali, utrzymywałem nadal kontakt - tylko w sposób specjalnie ostrożny.

4. Mimo bardzo akaparującego zajęcia dla Ministerstwa Informacji na terenie kompletnie zaniechanym z punktu widzenia propagandowego i ciągłych trudności w tej dziedzinie - z wyjątkiem pierwszych 2 do 3 miesięcy pobytu w Argentynie, oraz 10 dniowego urlopu na Boże Narodzenie - nie było prawie ani jednego tygodnia bez mojego meldunku. Nieraz natomiast przynosiłem po parę i 3 razy na tydzień.

Zdaje sobie sprawę, że jeśli chodzi o intensywność pracy, rezultaty oraz ważność dostarczanego materiału, aktywność moja w Argentynie nie może być porównana np. z analogiczną działalnością na terenie Hiszpanii. Tem niemniej zarzut "opuszczania" się w robocie, wydaje mi się polegać na nieporozumieniu, względnie nieorientowaniu się władz w tem, które informacje odemnie pochodziły.

5. Informatorzy

a. Konstanty Norkus, redaktor największego tutaj dziennika litewskiego "Balsas" - jedyny informator płatny w mojej sieci. Inteligentny i obrotowy, wróg komunistów i Niemców. Ma prawdopodobnie kontakt z policją argentyńską, dlatego jest dość niebezpieczny i utrzymuję go w poglądzie, że dostaje pieniądze z Min. Informacji za wiadomości o komunistach. Na mocy jego informacji opracowałem raporty o agencji Suppress w Montevideo i B. Aires, oraz liczne meldunki o tezach propagandy sowieckiej i o stosunkach panujących wśród kolonii litewskiej.

b. Jaime Molins, znany pisarz i stary dziennikarz, przez długie lata nieoficjalny kierownik propagandy boliwijskiej w Argentynie. Udzielał stale informacji o sytuacji politycznej Argentyny i Boliwii. Posłużyły one do raportu mojego o przewrocie w Boliwii i do prawie wszystkich meldunków o sytuacji argentyńskiej. Rzutki i inteligentny, ale wielki dystrakt. Kolaboruje nieświadomie, łącząc naszą pracę z moimi zadaniami jako attaché prasowego.

c. Benitez Enrique de Aldama, urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości i oświaty, długoletni sekretarz Martinez Zugeria. Jako sekretarz generalny tygodnika Criterio, organu tutaj kardynała dobrze ustosunkowany w sferach katolickich. Udzielał informacji o sytuacji wewnętrznie argentyńskiej

o stosunkach w obozie katolickim i nacjonalistycznym/blisko 20 meldunków
 d. Poblet Vidella - poseł radykalny w ostatnim kongresie, przywódca sekcji młodych tej partji w B. Aires, będący w ostrej opozycji do rządu. Dobrze poinformowany ale b. ostrożny. Poznałem go w październiku 43 - udzielał wykorzystanych w 2 meldunkach informacji o partji radykalnej i jej nastrojach.

e. Echeverry Jose, jeden z redaktorów politycznych La Prensa. Wykorzystałem jego informacje w raportach o sytuacji wewnętrznej Argentyny

f. S. - znany bliżej Centrali. Meldowałem o nim 1 do 5 razy na miesiąc.

g. Jacinto Miquelarena - korespondent agencji EFE w Buenos Aires znany mi z Madrytu. Z powodu dużej jego nieufności dał stosunkowo niewiele. Informacje jego charakteryzowały stosunki w ambasadzie niemieckiej i jej opinię o sytuacji Niemiec. Niektóre informacje wykorzystane były do raportów o zerwaniu stosunków z osią i kryzysach rządowych w Argentynie. /Uwaga: Wobec znanych Centrali przepraw moich w Hiszpanii i obawie, że ambasada tego kraju może być poinformowana, wykorzystałem słabo to źródło informacji/.

h. Georges Le Lorrain, znany mi z Belgji, b. korespondent Havasa w Brukseli, a później w B. Aires. Informował zarówno o stosunkach wśród Francuzów jak i o sytuacji argentyńskiej. Był on świadomym informatorem, gdyż orientował się w mojej pracy w Belgji. Tem niemniej narazie dopóki dysponuje pieniędzmi z Havasa nie przyjął honorarium, traktując swe informacje jako przyjacielską pomoc. Napisał on mnie w znacznej części raport o propagandzie niemieckiej i jej tuzach, trudnościach, oraz reakcji społeczeństwa na nią. Inteligentny, nieubлагany wróg Niemiec, ale dość krytycznie nastawiony do de Gaulle'a.

i. Marcel Thiais, sekretarz ambasady francuskiej/Vichy/, udzielał informacji ze wszystkich dziedzin, a zwłaszcza o sytuacji Francji i Niemiec. Jako zwolennik gen. Giraud ma kontakty z Amerykanami, ale wątplię, czy bezpośrednio z wywiadem. Średniej inteligencji - jest dobrze notowany w Komitecie de Gaulle, mimo wyraźnie prawicowych przekonań.

j. Skjölvin, sekretarz poselstwa szwedzkiego. Wykorzystywałem jego informacje zarówno w raportach o sprawach europejskich, jak i sytuacji politycznej Argentyny. Kolega jego Dryselius, z którym utrzymywałem kontakt, przeniesiony został do Chile.

.....
 Poza tymi informatorami stałymi, choć nieświadomymi, sporadyczne informacje i kontakt utrzymywałem z attache prasowym ambasady Hiszpańskiej Ramos Rey, studentem dość ustosunkowanym Hiszpanem Ponte de Leon, b. sekr. amb. franc, Marquis de Noblet, charge d'affaires Rumunji Cutzarida/domena posła A./, prezydentem komitetu austriackiego baronem von Erb/Vide raport o austriakach zagranicą/. Poza tem na terenie Urugwaju z szefem miejscowej organizacji "Alemania Libre"/Dawny Czarny Front Strassera - nie mieszać z komunizującą organizacją "Das Andere Deutschland" Siemsen/, miejscowym korespondentem Havasa Legris, oraz sekretarzem ministra Robót Publicznych w Urugwaju Gervasio Piro.

Jeśli chodzi o Argentyńców to poza Luis Colombo, prezesem Union Industrial i kongresu spudjów powojennych, byłym dyplomata - Pepe, wymienić mógłbym długą listę dziennikarzy z którymi się stykam od czasu do czasu z tytułu obowiązków dla Min. Inf. i Dok. To samo dotyczy się szeregu księży katolickich, a zwłaszcza Jezuitów.

Bonnie